

DE BELLUM [część druga]

14.

Rosja Rosja ponad wszystko
Rosja każdy podział znosi
gdy jest Rosja nie ma Rusi
w Rosji Ruś jednością jest

Nowogród Wielki, jedyne z ruskich miast należące do Związku Hanzeatyckiego, niepoddane władztwu tatarskiemu i sprawujące pieczę nad północnymi ziemiami wschodniej Słowiańszczyzny, które weszły w skład Księstwa Moskiewskiego, już sto lat wcześniej, w roku 1478 zniszczone przez Iwana III Srogiego (1448–1505), zachowywał ustrój o charakterze republikańskim, co wedle niektórych historyków stanowiło alternatywę wobec moskiewskiego samodzierżawia. Jak podkreśla Richard Pipes, relacjonując działania Iwana III:

„Nowogrodzkie swobody znoszono więc jedną po drugiej, a rodziny, którym miasto zawdzięczało wielkość, zabijano lub wysiedlano. (...) I tak to trwało do 1570 roku, kiedy Iwan IV w przypiływie szału kazał zrównać Nowogród z ziemią; masakra jego mieszkańców trwała tygodniami. Nowogród już się po tym nie podźwignął i na zawsze pozostał niewielkim, prowincjonalnym miastem. Ewolucja pieczęci Nowogrodu dobrze ilustruje proces wchłaniania miasta-państwa przez Moskwę. Pierwotnie widniały na niej schody, reprezentujące trybunę wiecową oraz słup w kształcie litery T, najpewniej symbol suwerenności miasta. W rękach moskiewskich grawerów schody stopniowo przybrały kształt carskiego tronu, a słup, zmniejszony i odpowiednio ozdobiony, przeobraził się w carskie berło”.

W reportażu historycznym Stefana Bratkowskiego *Atlantyda nie tak daleko* opisana została masakra dokonana w Nowogrodzie przez opryszczinę Iwana IV:

„Rzucili się opryszcznicy z pałkami na stłoczony tłum. Pracowali długo, trzaskały czaszki, przyskały mózgi, aż trupy wszystkich zaległy śnieg. A oni, elita Wielkiego Nowogrodu, i tak łatwiejś mieli śmierć: przez pięć tygodni od tego dnia opryszczyna nurzała się we krwi męczonych niehumanie Nowogrodzian, by storturowanych topić potem pod lodem w przerębłach płynącego przez miasto Wołchowa, topić mężczyzn, kobiety, dzieci, niemowlęta, tak, by nie przetrwał nikt, kto mógłby opowiedzieć o Wielkim Nowogrodzie. Bo nie chodziło o rozprawę z przywódcami. Chodziło o śmierć całego Nowogrodu Wielkiego”.

15.

misje narodom wymyślają
kapłani lub politycy lecz są
narody bez nakazu misji
i tym dobrze się żyje
jak w królestwie duńskim

dopóki to królestwo
nie będzie ofiarą
Rosji albo innej
nawiedzanej bandy
z misją na przykład
ewangelizacji
gotowej w imię sprawy
zabijać i gwałcić
nawet małe dzieci
jak czynią to właśnie
gdy piszę te słowa
w Ukrainie Rosjanie

wtedy nawet w Danii
porzucono by może
stoicką rozwagę
gdyż pomni słów Hamleta
Duńczycy wiedzą o tym że
to rozwaga czyni nas tchórzami
i nie czas wahać się nad dylematem
być albo nie być
niczym wolni ludzie

16.

ale Duńczycy nie potrafią pojąć
tych dylematów przed którymi stają
sąsiedzi Rosji chociaż ich krewniacy
przybyli tutaj aż ze Skandynawii
aby na prośbę żyjących tu ludów
sprawować władzę

o tym księga prawi
Pieśń minionych lat

„I wybrali się trzej bracia z rodami swoimi, wzięli z sobą wszystką Ruś i przyszli do Słowian najprzód i obwarowali gród Ładogę i siadł Ruryk najstarszy w Ładodze, a drugi Sineus w Białym Jeziorze, a trzeci Truwor w Izborsku. Od tych Waregów Nowogrodzianie nazwani zostali Rusią; i są dziś ludzie nowogrodzcy rodu waregskiego, a pierwaj byli Słowianami. Po dwóch zaś latach umarł Sineus i brat jego Truwor. I objął Ruryk sam wszystką ziemię i przyszedłszy nad Ilmen obwarował gród nad Wołchowem i nazwał go Nowogród. I osiadł w nim jako książę i rozdawał dostojnikom swoim włości i grody. A w tych grodach Waregi są przybysze, zaś pierwsi osadnicy są w Nowogrodzie Słowianie”.

A rzecz się działa w roku sześć tysięcy
trzysta siedemdziesiątym wedle bizantyjskiej
rachuby czasu a więc dawno temu
i o Rosji wówczas historia milczała
taki był początek Rusi Kijowskiej

17.

W 1958 roku w poemacie *Pieśń o Ukrainie* zapowiadał Józef Łobodowski przyszłe losy kraju:

*„Ale już z męki twojej wyrósł
nieodwracalny los narodu.
Wrośnięta w jedną wielką bliznę,
zahartowana w poniewierce,
z prowincji zmienisz się w ojczyznę,
odwalisz warstwę martwej gliny...*

*Milionem wolt uderzy serce
z martwych powstałej Ukrainy!”.*

18.

dziś Rosja napadła tę z martwych powstałą
Ukrainę bowiem
istnienie takiej Ukrainy to
dla Rosji
casus belli

bez Ukrainy
Rosja żyć nie może
bo Ukraina
eto ruskij mir
bez Ukrainy
ten świat zginąć musi
tu utwierdzony bowiem
ruski rdzeń

19.

wojna czyli *pax russica*
wygnała z ziem Ukrainy
miliony *bieżeńców*

przekraczali granicę
milionami szukali
spokoju i wytchnienia
od gwałtów i rakiet

kobiety i dzieci

mężczyźni zostali
by walczyć o domy
albo choć ruiny
do których powrócą

20.

Gdy słyszę z ust Rosjan opowieści o *russkom mirie*, nieodmiennie przypominam sobie genialny i budzący zawsze mój niepokój wiersz Aleksandra Błoka *Scytowie*, którego fragmenty warto tu, w przekładzie Mieczysława Jastruna, przywołać:

„Miliony – was. Nas – mrowie, mrowie, mrowie.

Spróbujcie, zmierzcie się z nami!

Tak, my – Azjaci! My – dzicy Scytowie

Z pożądliwymi skośnymi oczami! (...)

Przed piękną Europą, pośród kniej,

Po jarach, pośród sosen, dębów,

My rozstąpimy się, by grozić jej

Tą naszą azjatycką gębą! (...)

O stary świecie! Wiedz, ostatni raz

Na jasne bratnich uczt igrzyska,

Na ucztę pracy i pokoju – was

Przyzywa lira barbarzyńska”.

Lira barbarzyńska czy organy Stalina?

Wiem, to wobec Błoka niesprawiedliwe, ale... *На братский пир труда и мира...*

O jaki „pokój”, o jaki *mir* tu chodzi?

Co przez to słowo rozumiał Błok 30 stycznia 1918 roku, kilka ledwie miesięcy po bolszewickim przewrocie? Nie widział, dokąd to zmierza? Miał lat 38 i chyba widział, co się z Rosją dzieje...

I oto Scytowie dziś na swą „ucztę pracy i pokoju” zaprosili Ukraińców. Za to, że zachciało im się romansować z „piękną Europą”.

A Błok pisze: *Россия – Сфинкс...* Czyli streszcza czterowiersz Fiodora Tiutczewa, który prawie każdy Rosjanin, obudzony w środku nocy, bez chwili namysłu potrafi wyrecytować:

„Rosji rozumem nie ogarniesz,

Ni zwykłą miarą nie pomierzysz:

Istnienie jej nie jest zwyczajne –

Bo w Rosję można tylko wierzyć”.

?

Wierzyć w Rosję – co to znaczy?

21.

W 1956 moja matka, Maria Kurecka, komentując powroty Polaków po latach niewoli w Sowietach, pisała:

„On wrócił z kraju milczenia
Gdzie gasną głosy sumienia
Gdzie myśli miażdżą i kości
Gdzie wszelkiej zrzekł się przyszłości
Gdzie już zapomniał imienia
własnego.

Z kraju milczenia”.

dziś imion swoich
zapomnieć mają
Ukraińcy

mają nie mieć
dokąd wracać
dla nich
ma nastąpić
koniec historii

22.

w roku 1834 Josyp
Łozynskij ogłosił dzieło
*O wprowadzeniu
abecadła polskiego
do piśmiennictwa ruskiego*

krótko trwała

ta wojna alfabetyowa
darmo *did* Tymko
Padura swe *dumki* zapisywał
łacinką

wygrała cyrylica lecz
warto ten epizod
zachować w pamięci

23.

i nie ma alfabetu
w którym można opisać
mrok jaki sączy Rosja
w przestrzeń Europy

24.

Mówi – w listopadzie 2022 – ukraińska poetka Marianna Kijanowska:

„Rosja będzie zawsze zagrożeniem dla cywilizowanej, zglobalizowanej ludzkości, bo Rosjanie patrzą na mapę, nie na globus. Rosja na mapie wydaje się znacznie większa, niż jest naprawdę. Prawie wszyscy autorzy ludobójstw uważają się za większych, niż naprawdę są”.

Co można do tego dodać?

Ci, którzy patrzą na mapę, są przekonani, że w każdym jej miejscu można ustanowić jakieś centrum, a najlepiej to uczynić tam, gdzie akurat oni się znajdują – reszta to prowincja, głusza, jakieś *ubi leones*. Ci, którzy patrzą na globus, wiedzą, że centrum jest jedno i dla wszystkich – w środku planety.

25.

Rosja jest przekonana
że jest centrum świata
wciąż się jej wydaje
że jest Trzecim Rzymem
i może zbawić ludzkość

za mojej młodości
gdy Polska podlegała
rosyjskiej dominacji o Rosji
krążyły zabawne dowcipy

na pytanie o to
z kim graniczy Rosja
odpowiedzieć trzeba
graniczy z kim chce

reklama wzywała
odwiedzajcie Rosję
jeszcze zanim Rosja
odwiedzi wasz kraj

26.

a rosyjskie wojska
miały pod kontrolą
ludy mieszkające
na wielkich przestrzeniach
od Łaby po Kamczatkę

we krwi utopiły
powstanie w Berlinie
we krwi utopiły
węgierskie powstanie
zdławiły Praską Wiosnę
przez dziesięć lat toczyły
wojnę w Afganistanie

27.

W gruncie rzeczy takie pisanie jest opowiadaniem oczywistości. Mógłbym to wyczyścić, wykreślić, odmówić temu prawa funkcjonowania w przestrzeni poetyckiej „narracji”, ale... Może tak właśnie, sądzę, da się przemówić do szerszej publiczności. Przez rezygnację z poetyckiego „skrótów” czy innych chwytów. Nie wiem. Czuję, że coś nie jest tak, jak należy. Może trzeba mówić „wprost”:

tak Rosja
chce uruchomić
swoją arsenał
jądrowy ale
nie bardzo
wie jak i kiedy

28.

russkij mir to
cały świat

wszędzie bowiem
żyją Rosjanie
i każdy z nich
może poprosić
by Rosja
go ocaliła

a wtedy
Rosja wyruszy
mu z odsieczą
i go zabije

29.

Rossija – Sfinks

ta słynna tajemnica

„duszy rosyjskiej”

to ledwo maskowane

lęki Europy

Przecież warto przytoczyć (w przekładzie Juliana Tuwima) zwieńczenie wiersza Aleksandra Puszkina *Oszczercom Rosji*, pisanego przeciw Europejczykom wzywającym do pomocy polskim powstańcom, którzy w 1830 roku podjęli próbę wyzwolenia kraju spod władztwa Kremla:

„Czy nam z Europą wadzić się pierwszyna?

Czy od zwycięstwa odwykł Ross?

Może nas mało? Mała ta ojczyzna?

Od chłodnych fińskich skał

Po skwarny brzeg Kolchidy,

Od wstrząśniętego Kremla wrót

Po Chin znieruchomiłych ściany

Nie dźwignie się rosyjski lud?

Więc nam wyślijcie, krasomówce,

Swych rozjątrzonych synów hufce,

Na polach Rosji dość jest miejsca dla nich

Pośród nieobcych im mogiłnych grud”.

I powtórzyć słowa Błoka:

„Przed piękną Europą, pośród kniej,

Po jarach, pośród sosen, dębów,

My rozstąpimy się, by grozić jej

Tą naszą azjatycką gębą!”.

I dodać jeszcze wersy z opisującego carską reakcję na Wiosnę Ludów utworu Włodzimierza Britaniszskiego *Rok 1848 w Pałacu Zimowym*:

„Do wiosny mogę wystawić ponad trzysta tysięcy.

A dodać można jeszcze. Obudzi przeszłość Paskiewicz.

Piersią przeciw anarchii! W tej wojnie wytrwamy więcej!

Wyście słowami mocni, w czynach spróbujcie mnie przebić!...

Nie. Niepotrzebne ryzyko. On sam. Sam absolutnie.

By chronić Rosję! Od buntów i rozruchów ocalić!...

Niech spróbują ataku – to skończy się dla nich smutnie!...

Czyżby i tu zaraza miała się szybko pojawić?...

I czyżby madame Lenormand wróżba była prawdziwa:
Aleksander, Mikołaj, a potem – dym zgliszcza skrywa?...
Czyżby już koniec dynastii i cesarstwa, wszystkiego.
Bo w Europie się zamęt znów podnosi? Dlatego?

On zdusi wszystkie zamysły. Działami czerń poskromi...
Filozofii zakaze oraz gadułów rozbroi...
Czy Schiller, czy też Goethe (ten zbójca, tamten bezbożnik),
wszystkich ich uspokoi!... Lecz siebie jak uspokoić?

Huczy mu w głowie ta cała Europa, straszny krach.
Frankfurt, Lipsk oraz Berlin – tam «Freiheit! – krzyczą – Bruderschaft!»
«Vive la France!» – gardłują w Paryżu. – «Vive la Republique!»
Jakby w Pałacu Zimowym ten nagły rozniósł się krzyk”.

30.

wojna rosyjsko-ukraińska to ciąg dalszy wojny
rosyjsko/bolszewicko-polskiej sprzed stulecia
i ciąg dalszy wojny rosyjsko-europejskiej która
trwa już dwieście lat a naprawdę zaczęła się
od wojny moskiewsko-nowogrodzkiej w roku 1570

celem wojny prowadzonej przez Rosję jest
zdławienie wszelkich dążeń demokratycznych
zdławienie praw człowieka i obywatela
zdławienie nawet marzenia o wolności

demokracja i prawa oraz dążenie do wolności
to dla Rosji oznaki szerzenia anarchii oraz
boskiej wprzódki ustanowionej harmonii
zmącenie ładu i ogólne bezhołowie

31.

Piszę, gdy wojna wciąż trwa, nic nie jest rozstrzygnięte, ale właśnie TA wojna, w swej istocie toczona przez Moskwę w sposób otwarty lub dyskretny od XVI stulecia, bez mała zatem 500 lat, jest najdłuższą wojną w dziejach Europy i nie można wykluczyć, że zadecyduje o dalszych losach kontynentu, którego mieszkańcy na Zachodzie od kilku dziesięcioleci z mniejszym lub większym powodzeniem dążą do jego zjednoczenia, opierając się na zasadach obowiązujących w demokratycznych państwach prawa, co siłą rzeczy przez Rosję ani w wieku XIX, ani w XXI zaakceptowane być nie może, gdyż zagraża jej politycznej tożsamości, o czym mogłem usłyszeć kilka lat temu, gdy w Jekaterynburgu, u stóp Cerkwi na Krwi, pobudowanej w miejscu, gdzie stał dom, w którym bolszewicy w roku 1918 zamordowali rodzinę carską, usłyszałem słowa prawosławnego mnicha wzywające do odrzucenia prób narzucenia Rosji zachodnich wymysłów w miejsce systemu samodzierżawia, za które tu właśnie carewicz Aleksy przelał swą młodą krew, a to znaczy, że system ów, dany od samego Boga, tworzy jedynie akceptowalny porządek świata, a temu sprzeciwiać się nie wolno, natomiast krzewienie oraz kultywowanie jego zasad słuszne jest i sprawiedliwe, słuchając zaś go, odnosiłem wrażenie, iż nie przemawia on w swoim imieniu, nawet nie w imieniu wiernych czy ludu rosyjskiego, ale w imię czegoś, co w jego mniemaniu jest ideą Rosji, on przemawia...

32.

Z Fragmentów filozoficznych Piotra Czaadajewa (w przekładzie Mariana Kisiela):

„Dopóki rosyjskie barbarzyństwo nie zagrażało Europie, dopóki nie ogłosiło siebie jedną i wyłączną cywilizacją, jedną i prawdziwą religią, nie ruszano go; lecz od chwili, kiedy pojawiło się przed obliczem Europy jako siła moralna i polityczna, Europa musiała być zgodnie przeciwko niemu powstać”.

„Musiała być zgodnie (...) powstać”?

Czas przaprzyszły niedokonany...

33.

w Rosji ukryta jest
inna Rosja jej imię
BOBEOBI jej głos
dyr *but* szczyt jej
twarz ukryta jest
za czarną tarczą
słońca to Rosja
nienarodzona jej
czas zrodzi wojna
i wojna go zabije

34.

w Ukrainie
pieśń wolności
miała imię
Bu-Ba-Bu

w Białorusi
słysząc było
chór Bum-Bam-Lit

w Rosji
już dławiono
echo Bobeobi

35.

Na koniec przepisuję wiersz Hałyny Kruk *18 lutego 2014* w przekładzie Anety Kamińskiej:

„My wszyscy, Europo, jesteśmy tak głęboko zmartwieni, że niektórzy nawet martwi.
Czyść częściej youtuby, żeby tutejsze okrucieństwo nie raziło twoich obywateli.
Niektórzy z naszych nigdy cię nie ujrzą na własne oczy.
Ty też masz coś ze wzrokiem, Europo, uparcie nie widzisz
ich wybitych oczu i ran postrzałowych.
Niektórzy więcej nie będą mogli, Europo, nie gniewaj się,
nawet ręki ci podać (chyba że protezy!),
nawet dotknąć dziedzictwa kultury twojej minionych wieków.
Strzeż swoich obrzeży, Europo, żeby nie dotknęło cię przypadkiem,
wśluchaj się, na wszelki wypadek, czy jeszcze krzyczymy
od uderzeń kolb, wojskowych butów i patek.
Nasze dzieci wyrosną na złe, Europo, nie dadzą wiary
histerycznym i łzawym twoim wiadomościom o bezdomnych zwierzętach.
Wybacz im, Europo, nie dziw się im, my wszyscy tu jak zwierzyna –
ostrzeliwują nas, jak wściekłych, nabojami na wilki.
Co ty, Europo, robiłaś w tym czasie – zestawiałaś zaginionych i zabitych?
myłaś ręce? czekałaś na potwierdzenia? chowałaś się jak rzecz sama w sobie?
Dla miru – mir, dla muru – mur, tylko pieniądze nie śmierdzą.
I ofiary niewarte obrony, jeśli to nie gołębie?”.